

Licealiści na "Ferdydurke"

Powieść w teatrze? Oczywiście. Teatr Powszechny im. Jana Kochanowskiego w Radomiu z powodzeniem wystawia "Ferdydurke" Witolda Gombrowicza. Spektakl został nagrodzony za reżyserię, zdobył też aktorską nagrodę zespołową na XIII Międzynarodowym Festiwalu Gombrowiczowskim, a najważniejsze - spodobał się widzom. Sukcesu należy upatrywać między innymi w tym, że pani reżyser Alina Moś-Kerger i aktorzy są w wieku głównego bohatera. A na aktorach spoczywa cały ciężar przedstawienia. Nie schodzą ze sceny nawet na chwilę. Gra świetna aktorów świadomych siebie pozwoliła zgodnie z tym, czego widz teatralny oczekuje, wyczarować to, czego na scenie nie ma. Kompot, w którym babrze się Józio, stół w dworku w Bolimowie czy bryczkę zaprzężoną w konie i odgłosy wsi podczas spaceru. Wszyscy aktorzy zasługują na pochwałę, ale należy wyróżnić Mateusza Michnikowskiego. Jego profesor Pimko może przyśnić się w najgorszym uczniowskim śnie.

Ważną rolę gra światło: rozświetlające poszczególne sceny lub gasnące, by wydobyć sens następnego zdarzenia. Na koniec powtórzmy za Aliną Moś-Kerger "wszyscy, wszyscy tworzymy ten spektakl i wszyscy mamy wpływ na to, jaki on jest. Wiadomo, że jednym będzie mądry, drugim głupi, jednym znaczny, drugim ledwie dostrzegalny, jednym pospolity, drugim arystokratyczny", ale na pewno zostanie zapamiętany przez licealistów, którzy obejrzeli "Ferdydurke" 16.11.2023.

